TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

ROK DRUGI. KWARTAŁ CZWARTY.

ORA ET LABORA. MEDIUM TENUERE BEATI.

Pisma tego w każdy Piątek wychodzić będzie arkusz. — Przedpłata wynosi półrocznie: w Warszawie zł. 12. na prowincyi zł 15.— Prenumerować nań można: w Warszawie w Księgarniach: Pana Sennewalda, P. Emanuela Glücksberga, P. Jana Glücksberga, P. Dmochowskiego, P. Szteblera, w Biórze Informacyjnem, w Biórze Zleceń, w drukarni Piasta, w Składzie P. Filipa Ciechanowskiego przy Podwalu. — Na prowincyi: na wszystkich Urzędach i Stacyjach Pocztowych.

Nro 49

PIĄTEK
Dnia 2 Grudnia
1836.

Gospodarstwo Krajowe.

Jakie jest stanowisko, z którego rolnikowi polskiemu działać przynależy.

(Przez Hr. Kickiego.)

Stan obecny gospodarstw naszych tyle niepomyślny, mieszcząc w swym zarodzie niezmienność w przyszłość sięgającą, żadnej już nadziei pozostawić nam nie może, aby bez przyłożenia się naszego, pomyślniejszej zmianie uledz zdołał.

Wszak podwyższenia się cen produktów naszych dostąpić nie możemy, jak jedynie kosztem powszechnego u nas, a może jak obecnie, w innej aż części świata nastąpionego nieurodzaju.

Za nadto bowiem poznano już w Europie ważność rolnictwa; za nadto wielkie w temże postępy uczyniono, ażebyśmy mogli jeszcze łudzić się nadzieją, byśmy, tak mało około pomyślności onegoż umysłowo czynni, żądania obce płodami naszemi, starodawną rutyną produkowanemi, stale zaspokajać mieli.

Osiągnienie pomyślności naszych gospodarstw, to zadanie, nad którem każdy w ogólności rolnik pracuje, trudniejsze jest do rozwiązania u nas, niżeli gdziekolwiek indziej; położenie bowiem nasze tak szczególnego jest rodzaju, iż postępując drogą już utorowaną, mówię drogą rozsądku i wszelkiej konsekwencyi, nie podążemy wszelako tam, dokąd inni w skutek swych zabiegów dochodzą. Stan bowiem kraju czysto-rolniczego, pozbawionego stosunkowej konsumcyi wewnętrznej, i handlu zewnętrznego, nawet pomnożenia massy produkcyi (do czego każdy rolnik dąży, i swą pomyślność w temże słusznie upatruje) obawiać się musi.

Czyż zatem nie należy przyznać naszemu położeniu znamienia istotnej oryginalności, skoro to, co pomyślność tak szczególną, jako też ogólne bogactwo kraju stanowi, u nas w odwrotnym zostaje stosunku; bowiem powiększenie w nadmiar produkcyi, niszcząc wewnętrzną wartość produktów, pozbawia kraj bogactwa, jak wiadomo, na samych tylko wartościach opartego (jak to nam

Ekonomia polityczna wskazuje), pozbawia mówię i produkującego dochodu z wynagrodzenia za podjętą pracę, zniżając wartość produktów, niżej ceny produkcyjnej.

Wyższe jest zatem stanowisko, na którem się nasz rolnik postawić powinien; wznioślejsze, potrzebą wskazane jest jego powolanie. Nie tyle już mechanizm rolniczy zajmować go winien, ile zajętym być mu należy ogólem systematu produkcyjnego. O ile bowiem położenie naszego rolniczego zgromadzenia jest różne od innych, o tyle potrzebniejszą stać się musi umysłowa czynność; ta to czynność, która jedynie większe od znikomych dzieł mechanizmu utworzyć może.

Nie tajmy wszakże przed sobą trudności stanowiska, z którego działać nam przynależy, jest ono różne od wszystkich nas otaczających, a oryginalność nie łatwo osiągniętą być może; ale z drugiej strony ufajmy w dzieła umysłu; czyż nadzwyczajne onegoż utwory w teraźniejszym wieku zadziwiając nas ledwie niecodziennie, nie nadają [ż] nam dostatecznej w tem względzie otuchy?

Nim doświadczeńsze pióro otworzy nam ten nowy, lecz tak dla nas właściwy zawód naszej działalności, niech mi wolno będzie podać niektóre w tym względzie myśli.

W położeniu naszem, tyle dla wszelkich przedsięwzięć trudnem, zwrócić nam należy szczególniejszą uwagę na dzieła wykonywane w innych krajach, za pomocą stowarzyszeń na akcye; a wziąwszy za przedmiot roztrząsań naszych, kraj, w którym podobne przedsięwzięcia najdawniej istnieją, to jest Anglią, ujrzemy tamże ogromne skutki, rozdzielające się w mnogie pomyślności odnogi, a biorące swój początek z przedsięwzięć stowarzyszeń akcyjnych.

Świetny poczet tychże rozpoczyna słusznie olbrzyme przedsięwzięcie Kompanii Wschodnio-Indyjskiej, z również olbrzymiemi skutki, będące źródłem pomyślności, sławy, słowem wszystkiem dla narodu, który podobną myśl pojąć był zdolny. Odtąd widzimy takowe zastosowane, śmiało powiedzieć można, prawie do wszystkich przemysłu przedmiotów. Wszędzie skutki trafne powziętych pomysłów, nacechowane są widocznym pożytkiem ogółu, a wysoki procent, który akcyonaryuszów udziałem się staje, urzeczywistnia ich kwitnącą pomyślność.

Tej to natury zakłady utworzone słabemi, w naszej mocy będącemi, bo wspólnemi zasiłki, służąc na cel właściwy, to jest: na odbyt płodów surowych w tychże zakładach przeistaczanych, produkowanych przez akcyonaryuszów, a może i całą okolicę, w której się znajdować będą, zaradzając zatem największemu u nas złemu: brakowi odbytu, osiągną zarazem niemniej ważny cel uboczny, tworząc niejako z czasem klassę konsumującą, najważniejsze z naszych produktów, to jest zboże.

Niechaj nas od podobnych zbawiennych przedsięwzięć nie odstrasza los, którego doznał podobny zakład wyrobów zbożowych. W takich bowiem przedsięwzięciach, najwięcej zależy na trafnem naprzód ocenieniu właściwej stosowności zakładu. Wyrachowanie całe przedsięwzięcia rzeczonego młyna parowego, polegało na odbycie zewnętrznym, lub też konsumcyi wewnętrznej zboża, tego nam właściwie niedostawało; wystąpienie zatem przeciwko tym dwom naszym niedogodnościom, dla zwolnienia tychże bez żadnych poprzednich stopniowań, było za śmiałe; a niemylność skutków, tylko dojrzalszej rozwadze, trafniejszemu przewidywaniu i zachowanemu stopniowaniu, towarzyszyć zwykła.

Z tem wszystkiem, przewidzieć można, że przyjdzie czas, kiedy tenże zakład kierowany doświadczeńszą ręką, zająć będzie w stanie świetne miejsce pomiędzy przedsięwzięciami, które nasza staranność około dobra ogółu, tyle kiedyś czynna, przedsiębrała.

Jeżeli zdanie moje trafić będzie mogło do przekonania ziomków, ośmielę się podać do tego projekt, oparty na wyrachowaniu pewniejszem, bo z zachowaniem koniecznie potrzebnego stopniowa-

nia, lecz nie pierwej, aż o tem powezmę przekonanie, że moje zdanie jest również podzielane.

Być bowiem może, że istnieje pomiędzy nami jakowyś wstręt do podobnych przedsięwzięć, skoro tyle i tak często nękani plagami pomoru bydła, która samemże oddziaływaniem na pomyślność ogólu naszych gospodarstw, dla nas przecież obojętną zupełnie być nie może, nie myślimy wszelako zapewnić się łatwym, a tyle skutecznym sposobem, utworzenia ku temu funduszu zabezpieczenia; tem bardziej, gdy tak wielkie ze wszech względów mielibyśmy pobudki, skoro jedni wystawieni już na straty, doznajemy wszelkich skutków onychże; drudzy w ciągłej niepewności i obawie: iżby prędzej czy później kolej rzadko chybiona nie nadeszła; wszyscy zaś prawie świadkami jesteśmy tej rozpaczy, na którą klassa włościan takiem nieszczęściem dotknięta, jest wystawioną. W jednym bowiem momencie traci tą plagą dotknięty cały swój majątek, jak wiadomo, w posiadanem bydle jedynie się mieszczący; cała przyszłość przeto jest poniekąd dla niego zamkniętą, a przynajmniej tak zwykle swe nieszczęście ocenia.

Aby się nie stać za nadto rozwlekłym, i zamiast przekonania, nie znudzić, odstąpić mi należy od zamierzonego podania niektórych jeszcze myśli, mających na celu wymienienie prawideł dla rolnika polskiego, w nowem dla niego, a jedynie właściwem działalności obrębie.

Kicki.

Ekonomia Krajowa.

Zachęcenie rolnictwa i przemysłu przez rząd Królewsko-Saski.

Artykuł wyjęty z *Oeconomische Neuigk. und Verhandlungen.*
(Artykuł nadesłany.)

Z pisma naszego Nru 43go, roku 1835 wiadomo jest Czytelnikom, iż zgromadzone Stany Królestwa Saskiego uchwaliły talarów 5000, w celu zachęcenia rolniczego przemysłu. — W tym Numerze umieszczone były projekta różne do przeznaczenia tej kwoty.

Tymczasem Królewsko - Saskie Ministerstwo spraw wewnętrznych, pod dniem 30 Czerwca 1836 r. ogłosiło następujące rozporządzenie względem przeznaczenia powyższych 5000 talarów.

1. Gdyby w stosownych miejscowościach, rolniczo-przemysłowe szkółki lub zakłady zarobkowe założonemi zostały, w których dzieci po upłynionych godzinach szkolnych same sobie zostawione, w lecie polowemi robotami, w zimie zaś stosownem zajęciem, jako to: przędzeniem, robieniem pończoch, wykrawaniem różnych rzeczy z drzewa i t. d., za stosownem wynagrodzeniem i przekonaniem się o ich pożyteczności, w miarę możności, zasiłki z kass rządowych dawane będą.

2. Gdy dotąd nie masz dzieła, któreby prawidła całego rolnego gospodarstwa do potrzeby rolników Saskich zastosowanego, jasno i zwięźle wystawiało, przeto za napisanie takiego (któremu pierwsze i drugie wydanie dzieła P. Koppe za podstawę służyć może) przeznacza się nagrody # 100. A zatem, wzywa się mających chęć ubiegania się w tak chwalebnym zawodzie, aby dzieła swoje bezimiennie, z przyłączoną tylko dewizą, do d. 31 Grudnia 1837 r. wprost do Ministerstwa Król. Saskiego Spraw wewnętrznych nadsyłali, które pod rozbiór znawców oddane będą.— Za najtrafniejsze i powyższym widokom najwięcej odpowiadające, nagroda natych:iast wypłaconą będzie. — Dziełko, jeżeli które z nadesłanych za zupełnie odpowiednie uznanem będzie, ma być darmo rozdawanem lub za najniższą cenę sprzedawanem, aby ile możności klassę rolników niem zaopatrzyć.

3. Oprócz tego, mają być rozdawane listy pochwalne, złote i srebrne medale; nawet w szcze-

)(

gólnych wypadkach, wyjątkowo, zasiłki pieniężne, tym właścicielom, szczególniej mniejszych majętności, którzy przez rozumowane urządzenie swojego gospodarstwa w ogólności, lub też przez szczegółowe ulepszenia pojedyńczych gałęzi tegoż, jako to co do gatunku i chowu bydła, utrzymywania gnoju i gnojówki, zaprowadzenie korzystniejszego płodozmianu, hodowanie roślin pastewnych, olejnych, farbierskich; melioracyi łąk i ogrodów, i sami odznaczą się, i innych swym przykładem do naśladowania pobudzą.

4. W okolicach, w których zaprowadzenie wzorowych, na nowszych zasadach opartych i celowi odpowiedniejszych gospodarstw, jedynym tylko mogą być środkiem do wykorzenienia zastarzałych przesądów, właścicielom takież zaprowadzić chcącym, dane będzie wsparcie i wszelka pomoc.

5. W razie gdyby który z właścicieli chciał przedsięwziąć na obszernej przestrzeni osuszenie ziemi, lub urządzenie do zalewania łąk, rząd koszta niwellacyi na siebie weźmie.

6. Próby świdrem robione dla wyszukania węgla kamiennego, marglu, gipsu lub gliny, wspierane zostaną albo wynagrodzeniem techników niemi kierujących, lub pożyczaniem swidrów i innych potrzebnych narzędzi.

7. Dla uszlachetnienia rasy bydła rogatego, postanowiono pewną ilość buhajów czystej krwi z zagranicy sprowadzić, których gatunek przez znawców wskazanym będzie. Będą one utrzymywane w kilku miejscach dla użytku właścicieli; po niejakim czasie sprzedane i świeżemi zastąpione.

8. Zakładanie chmielników nawet na mniejszą skalę ułatwianem będzie przez dostarczanie flanc w najlepszym gatunku, zasiłku pieniężnego i wyznaczeniem nagród.

9. Odznaczającym się hodowaniem ogrodów owocowych, dostarczane będą zrazy wszystkich znanych najlepszych gatunków owoców.

10. Wyrabianie syropu i cukru z buraków zachęty nie potrzebuje, gdyż korzyści ztąd dla rolników pochodzące, dobrze już są poznane. Przecież niektóre nowsze narzędzia i modele przez mechanika Baehr w Bernburgu sporządzone, złożone zostały w lokalach szkoły technicznej w Dreźnie i tamże żądającym okazane będą.

11. Sposób hodowania drzew morwowych i jedwabników, głębiej winien być jeszcze rozważanym. Tymczasem i tej gałęzi przemysłu wszelka daną będzie pomoc.

Dla dopięcia powyższego celu, dla słusznego i trafnego podziału przeznaczonej na ten przedmiot kwoty, dla ocenienia zasług ubiegających się o nagrody, dla zaproponowania nakoniec nowych środków zachęty do dźwignienia gospodarstwa w ogólności, mają być w każdym cyrkule zawiązane gospodarskie komitety. Każdy naczelnik cyrkułu podać ma trzech, swem gospodarstwem odznaczających się właścicieli na kandydatów, którzy jeszcze 4 do 8 członków sobie przybierą. W tym komitecie prezydować będzie zwykle naczelnik cyrkułu, do którego wszelkie prośby o nagrody zasiłków, słowem wszelkie podania wprost podawane być mają. *J. G.*

Budownictwo.

O nowem pokryciu dachu płaskiego p. J. F. Dorna, Królew. Pruskiego Radcę Kommissyi fabrycznej w Berlinie.

(W skróceniu.)

Dach, odpowiadający wszelkim przymiotom, jakich od niego wymagamy, to jest: aby wody nie przepuszczał, od pożaru zewnętrznego, ile podobna budynek chronił, był mało kosztowny, łatwy do uskutecznienia, a przytem trwały, — dach mówię taki, jest dotąd przedmiotem powszechnego życzenia; i dla tego, wykryciem jego nie tylko Budowniczy, lecz nawet i gospodarze się zajmują.

Zdaje się, iż wynaleziony obecnie przez Pana Dorna, Król. Prusk. Radcę Kommissyi fabryk w Berlinie, odpowiada czterem pierwszym przymiotom, a mianowicie: że wody nie przepuszcza, od pożaru zewnętrznego budynek zabezpiecza (wiadomo, iż pożar zwykle się szerzy przez dachy), przytem jest najtańszy, i tak łatwy do wykonania, iż prosty wieśniak z największą łatwością od razu go wykona. Pytanie co do trwałości, czas tylko zdoła rozwiązać; gdyż wystawiony przez wynalazcę, dopiero od lat kilku istnieje; jednakże, zważając na sposób robienia i materyały do niego użyte, wnosić naprzód można, iż jeżeli i pod tym względem nie przewyższy zwyczajnych dachów, to im niezawodnie sprostać może.

Zamieszczam tu wskróceniu własne słowa wynalazcy:

„Nie mamy dotąd dachu taniego, trwałego i wszelkim warunkom odpowiadającego.

Przedmiot ten od dawna już zajmuje moję uwagę. Znając wszystko co w tej mierze wymyślono, przedsięwziąłem przyłożyć się także do osiągnienia pożądanego skutku. Poznałem wady zwyczajnych wysokich dachów, a mianowicie najgłówniejszą, z ich kształtu pochodzącą; jest on bowiem przyczyną, iż niemal żadne pokrycie nie jest w stanie burzom oddziaływać.

Po wielu różnych doświadczeniach, dachy płaskie szczególniej zajęły moją uwagę, ponieważ:

1. Są łatwiejsze do wykonania.
2. W średniem przecięciu, z powodu mniejszej pochyłości, powierzchnia ich o ⅓ część jest mniejszą od powierzchni zwyczajnych dachów.
3. Przyczyniają się do ozdoby budynku.
4. Są o wiele niższe od zwyczajnych, a mimo to, poddasze (przestrzeń pod dachem) może być obszerniejszą od zwyczajnego, jeżeli tylko ściany wyprowadzą się np. do wysokości stolca.
5. Oddziaływają najmocniejszej burzy.
6. Ponieważ być mogą używane za belwedery, ogrody, miejsca do suszenia i t. p.; nakoniec:
7. Ponieważ w razie potrzeby, łatwe są do sporządzenia.

Wiele czyniono dotąd doświadczeń co do pokrywania dachów płaskich, dachówkami, kitami, cimentami, dziegciem, smołą i t. p., jednakże żadne pokrycie próby nie wytrzymało: w części z powodu kruchości tychże ciał, w części ze złego ich użycia; albowiem równie tu nie zważano na sprężystość ciał i na spaczanie się krokwi, jak na wpływy ciepła i zimna; a przecież wszystko to wiele się przyczynia do utworzenia szpar w ciałach kruchych.

Celem oddziaływania tymże wpływom, utworzyłem nowe pokrycie na dachy płaskie, składające się z warstw miękawo-elastycznych i z warstw stałych, twardych. Zanim przystąpię do ich opisania, mówić wypada nieco o płaszczyznie, na której mają leżeć.

Kształt dachu.

Spadek dachu jest dowolny; może wynosić 3 do 12 cali na jednym pręcie; przytem jest za jedno, czyli on (spadek) idzie z jednej tylko strony, lub z dwóch stron budynku.

Jeżeli poddasze ma być użytem na górę, gdzie kształt dachu nieco ukośny nie szkodzi, wówczas krokwie aż do gzymsu obijają się gęsto łatami rzniętami, lub też wąskiemi pasami z poprzerzynanych desek; bowiem całe deski łatwo się spaczają, a następnie uszkadzają pokrycie; o czem niżej mówić będę. (a) Gdyby zaś poddasze miało być użytem na izby mieszkalne z równym sufitem, wtedy w miejsce krokwi dają się jak zwyczajnie

(a) W ogólności, wielu rozumie, że łaty do tego celu użyte, więcej niźli deski kosztują; a przecież rzecz się ma zupełnie przeciwnie. Kopa łat kosztuje obecnie 6 do 7 talarów. Przyjmijmy 7 tal. Każda łata jest szeroka 2 i pół cala i 24 łokcie długa, następnie 5 łat równa się jednej desce 24 łokcie długiej a jednę stopę szerokiej. — Według powyżej przyjętej ceny, 5 łat kosztuje 17 i pół srebr. gr. (3 i pół zł. pol.); za tę cenę deski onem odpowiednich dostać nie można. Dorn.

belki, na których spadek tworzy się z drzewa krzyżowego. (b)

Na wsi, dla większej oszczędności, do budynków gospodarskich, w miejsce łat rzniętych, użyć można łat łupanych; należy przecież o ile podobna z obu stron dobrze je wyrównać, stronę płaską na krokwie obrócić, i do tychże dobrze przygwoździć. (c) Łaty te winny być tak przybijane, aby końce cienkie przemieniały się z grubemi.

A nawet można do tego brać łaty niełupane, byleby pod względem grubości nie wiele się od siebie różniły i dobrze do krokwi przytwierdzone zostały. Jednakże zanim się położy na nie pokrycie, o którem mowa, należy wszelkie wklęsłości wypełnić massą, na toż pokrycie służącą, (o której niżej będę mówił) tak, by jak najrówniejsza powierzchnia utworzoną została.

Nakoniec, jeżeli krokwie nie są zbyt słabe, można je fugować i nabijać tak zwanemi kotwicami, jak to ma miejsce przy robieniu podobnym sposobem pułapów. Na to przecież uwagę mieć należy, by też kotwice tworzyły ze wierzchnią stroną krokwi równą płaszczyznę, która powleka się w mowie będącą massą.

O k a p.

Do utworzenia okapu, na 2 do 4 cali gzyms przechodzącego, użyć można dachówki, cynku, lub blachy żelaznej.

(b) Sposób robienia takowych dachów, objaśniony ryciną, znajduje się w dziełku: O p i s n o w o w y n a l e z i o n e j b u d o w y d a c h ó w, przez S S a c h s, a przezemnie na polski język przełożony, str. 20. (Cena zł. 2.) Dziełka tego dostać już tylko można w Redakcyi Tygodnika i podobnie jak innych przezemnie wydanych na Urzędach i Stacyach Pocztowych w Królestwie. R e d.

(c) Autor nie wyraża, jakiemi gwoździami, drewnianemi czyli żelaznemi; ale ponieważ w obliczeniu kosztów nie podaje gwoździ żelaznych, należałoby przyjąć, iż używa drewnianych. R e d.

Jeżeli się do tego używa dachówek, należy je układać na glinę w ten sposób, by ich szerszy koniec tworzył prostą linię, np. o 4 cale gzyms przechodzącą. Ma się rozumieć, iż szpary pomiędzy niemi wypełniają się gliną. Potrzeba także poodbijać od nich n o s y czyli haki, któremi się zwykle na łaty zahaczają. (d)

Jeżeli zaś do utworzenia okapu używa się cynk lub blaha żelazna, należy brać pasy 6 do 8 cali szerokie, na dłuż polutowane, i do łaty je przybijać; dla większej trwałości dobrze jest brać je podwójnie.

Przyrządzenie massy na pierwszą, czyli spodnią warstwę.

Massa ta składa się z gliny, z kory dębowej w garbarniach wyługowanej, czyli tak zwanej dembianki i wody.

Do ⅓ części gliny na miarę, biorą się ⅔ części świeżej dembianki i tyle wody, aby się cała massa kielnią mularską z łatwością dała przerobić.

Dembica używa się w tym stanie wilgoci, w jakim się z garbarni otrzymuje. Najwięcej tu na tem zależy, by glina z dembianką najjednostajniej została umięszaną; by najmniejsze oddzielne grudki onych się nie znajdowały. Małe kamyczki, które często w glinie się znajdują, podczas przerabiania massy winny być starannie z niej wydzielane.

Jeżeli przyzwoity stosunek gliny i dembianki został użyty, wtedy massa na dachu rozpostarta i wyschła, nie spaczy się wcale; skoro się zaś gliny więcej użyje niźli potrzeba, wtedy tworzą się tu szpary: do czego glina t ł u s t a więcej niźli c h u d a się przyczynia. Dla tego mając pierwszą, dodać do niej należy nieco piasku.

(*Dalszy ciąg w następnym Nrze.*)

(d) Nie zdaje mi się, by to było potrzebnem; wszakże dosyć obrócić dachówkę nosem od strony spodniej R.

Wiadomości Handlowe i Przemysłowe, w bliższej styczności z rolnictwem naszem zostające.

O wełnie Australskiej i o jej wpływie na wełnę Niemiecką.

W nowem niemieckiem pismie: Mitteilungen aus Mittellteutschland, mieści się obszerny artykuł pod powyższym tytulem, którego rezultat jest takowy:

„Wełna australska tylko z średnio-cienkiemi europejskiemi wełnami może się wspólubiegać, a mianowicie z wełną węgierską, do której wiele ma podobieństwa. — Jest ona szczególniej miękka i delikatna; jednakże, będąc obok tego słabą, przeto nie można z niej samej wyrabiać materyałów, gdyżby były wątłe i słabe. Dla tego fabrykanci niezbędnie potrzebują wełny wysoko-cienkiej, jędrnej i mocnej, jaką dostarcza Hiszpania i Niemcy. Nowy więc sposób do zajęcia się udoskonalaniem wełny."—W końcu artykuł ten zawiera tę ważną wiadomość: że całoroczny zbiór wełny w Prusach, wynoszący około 250,000 centnarów, nie wystarcza dla fabryk tego kraju, i dla tego znaczne onej massy prowadzą teraz z Austryi, Polski, Hannoweru, Wirtembergii do Pruss.

Kartofle, jako przedmiot handlu wywozowego w Anglii.

Wywóz kartofli za granicę coraz bardziej w Anglii się powiększa. W roku 1835 wyszło z Anglii 14 okrętów niemi naładowanych w różne części świata. Przyczyną tego jest szczególniejsza dobroć angielskich kartofli; przewyższają one o wiele pod względem smaku i trwałości, na stałym lądzie uprawiane. Przyczyną zaś tego nie klimat, nie ziemia, nie woda, nie powietrze angielskie, ale umiejętne ich hodowanie, zastosowana do ich natury uprawa. Poznał bowiem wcześnie Anglik, że nawóz zwierzęcy pogorsza tę roślinę; nie uprawia jej więc nigdy w tymże nawozie, ale raczej na nawozie zielonym, lub po koniczynie, co na jedno wychodzi; w ziemi marglowanej, lub wapnowanej. — Między kartloflami angielskiemi (czyli w Anglii uprawianemi, gdyż gdybyśmy angielskie kartofle ciągle przez lat kilka na świeżym nawozie uprawiali, tedy zrównałyby się niezawodnie naszym), a niemieckiemi taka co do cen za granicą zachodzi różnica, że pierwszych bardzo wiele idzie do Buenos-Ayres, mimo 50 proc., jakim wprowadzanie ich tamże jest obłożone; niemieckich zaś wcale tam nie chcą kupować, lub tylko za bardzo nizką cenę. Dla tego w Anglii, nawet kartofli na paszę dla inwentarzy lub na wódkę przeznaczonych, nie uprawiają na świeżym nawozie, bo się przekonali: że są złym pokarmem dla zwierząt, i że mało i ladajaką wydają wódkę. — Okoliczność ta powinnaby zwrócić uwagę gospodarzy naszych, mianowicie tych, co pod kartofle, całą massę nawozu niweczą. Pomijam już wapnowanie i marglowanie ziemi pod tę roślinę; bo do tego bardzo jeszcze u nas daleko, lubo drugi środek w wielu miejscach przy ręku się znajduje. Ale radziłbym uprawiać kartofle po koniczynie, lub też na nawozie zielonym. W ostatnim razie cóż łatwiejszego, jak rozsiać w jesieni jakie nasienie, a na wiosnę wcześnie przyorać i kartoflami obsadzić. Rzep zimowy i żyto z wielką korzyścią na ten cel mogą być użyte.

Handel nasieniem koniczyny.

Handel nasieniem koniczyny idzie jak najpomyślniej w okolicach Renu i Elby. Wiele go także idzie do Anglii, która je prowadzi na wszystkie strony świata. — Nowa dla nas zachęta do uprawiania koniczyny, kiedy nie tyko najwyborniejszą jest ona paszą letnią i zimową dla wszystkich gatunków zwierząt domowych (patrz Ner 31 Tygodnika artykuł Korrespondencya), ale nadto i nasienie jej tak dobrze spieniężyć możemy, a co ważniejsza, grosz nie mały za nie do kraju sprowadzić. — Zobaczmy, ile ten artykuł mógłby przynieść korzyści. Z morga polskiego można mieć nasienia (a) $2\frac{1}{2}$ do 3 korcy. Przyjmijmy najmniejszą ilość czyli 2 korce, i najmniejszą cenę, po 4 zł. garniec, tedy z morga mieć będziemy zł. 256. Zbiór koniczyny nasiennej mało wymaga pracy; omłot zaś jej i czyszczenie w samej rzeczy jest zmudnem. Ale i na to jest rada: zaprowadzenie młockarni. W razie tym, w każdem niemal gospodarstwie znajdzie się dosyć rąk do czyszczenia koniczyny.

(a) Wiadomości gospodarskie każdemu rolnikowi potrzebne etc., stron. 25.

CENY ŻYWNOŚCI
NA TARGACH WARSZAWSKICH i PRAGSKICH
od dnia 14 do 26 b. m.

Korzec	od		do		Produkt i	od		do	
	zł.	gr.	zł.	gr.	mięsiwa.	zł.	gr.	zł	gr
Żyta - -	8	15	9	—	Okowity $9\frac{1}{2}$ pr	4	4	4	(
Pszenicy -	13	15	17	—	Szumówka 6 pr.	2	15	—	—
Grochu polneg.	8	—	11	—	Słomy centnar	1	—	1	10
= cukrow.	12	—	16	—	Siana =	2	15	2	25
Fasoli - -	24	—	36	—	Sążeń dr. sos.	43	—	—	—
Gryki - -	—	—	—	—	Masła funt -	—	28	1	—
Jęczmienia -	7	22	8	15	Słoniny =	—	21	1	—
Owsa - -	5	—	5	10	Cielę - -	—	—	—	—
Mąki psz. przed	32	—	40	—	Baran - -	—	—	—	—
= ordynaryj.	23	—	26	—	Wieprz - od	36	do	102	
= żytnej pyt.	13	15	15	—	Wół dobry duk.	12	—	14	
= = razow	10	—	12	—	Wół średni =	9	—	11	
= gryczanej	10	—	12	—	Wół lichy =	7	—	8	
Kaszy jaglanej	19	—	26	—	Na targu w Pradze znajdowało się do d. 25 b. m.				
= grycz. zw.	15	—	18	—					
= drobnej	24	—	40	—	Wołów sztuk	544			
= jęcz. perł.	24	—	42	—	Wieprzy =	997			
= = ord.	11	—	16	—	Cieląt =	—			
Kartofli - -	3	—	3	15	Baranów =	—			

Rozmaite Przedmioty.

Użyteczność Słoneczników.
(*Helianthus annuus.*)

Słonecznik należy do rzędu roślin bardzo użytecznych. Nasienie wydaje 40 proc. oleju; wytłoczyny są wybornym pokarmem dla kur. Łodygi mogą służyć na opał; nadto zawierają one wiele potażu; z łodyg z morga magd. zebranych, można otrzymać 88 funtów potażu; zatem 10 razy więcej, niżli z 10 razy większej ilości na wagę drzewa twardego. Suche gałązki tej rośliny zawierają rdzeń biały, listkowy, do papieru podobny, z którego podobno możnaby bardzo piękny papier wyrabiać. Słonecznik można uprawiać na nawóz zielony. Wszakże dawni Rzymianie na ten cel go używali. Siali go oni w wrześniu, a zaorywali w maju. —

Ma on jeszcze jednę ważną własność, dla której już uprawa jego w niektórych okolicach bardzo być może korzystną, to jest: wyziewa podczas wegetacyi bardzo znaczną ilość kwasorodu, przez co poprawia powietrze w nizinach i chroni ludzi i zwierzęta od różnych chorób, a mianowicie od tak zwanej Febry bagnistej (Sumpf fiber). — Kluk tak opisuje słonecznik: — „Liśćmi tej rośliny można świnie ukarmić. Pręty młode obłupione mogą się używać jak od brokoli; a dno owocowe, oczyszczone z kielicha i kwiatu, wyśmienicie zastąpić może miejsce karczochów. Ziarnem nasiennem wszelki drób tuczyć można; wyrabiać z nich także można olej bardzo smaczny, a makuchami żywić bydło i świnie. Z kwiatu pszczoły obficie noszą miód, wosk i zasklep." — Później opiszę uprawę tej rośliny.

Sposób odkrycia, czyli płótno za pomocą wapna było bielone.

Zamaczać kawałek płótna i wysuszyć: jeżeli na brzegach spostrzeże się mały czerwony pasek, dowodzi to bielenie wapnem.

Redaktor Tygodnika Nep. Kurowski przy ulicy Sto-Jerskiej Nro 1789. = w Drukarni XX. Pijarów.